



Parlament Europejski

15.11.2017 Delegacja polska S&D w Parlamencie Europejskim wstrzymała się w ostatecznym głosowaniu nad projektem rezolucji ws. przestrzegania prawa w Polsce. Jest to szeroko komentowane. Poniżej najważniejsze argumenty uzasadniające taką decyzję.

Jak poinformował poseł **Janusz Zemke** – delegacja polska S&D stoi na stanowisku, iż niedopuszczalne jest uchwalenie rezolucji grożącej wprowadzeniem sankcji w stosunku do Polski i Polaków.

Konflikt pomiędzy Komisją Europejską a rządem ma swoje podłoże w działaniach rządu, a nie zachowaniu społeczeństwa. Dlatego głosowaliśmy za skreśleniem punktu dotyczącego sankcji przez zastosowanie art. 7 Traktatu Unii Europejskiej. Jako, że to głosowanie przegraliśmy, nie mogliśmy poprzeć projektu rezolucji.

Zabierając głos w dyskusji w imieniu SLD, **Bogusław Liberadzki** podkreślił, że nas - ludzi lewicy, niepokoją:

1. Przejmowanie wymiaru sprawiedliwości przez jedną partię;
2. Próby ograniczania godności i praw kobiet;
3. Stosowanie odpowiedzialności zbiorowej, czego skrajnym przykładem jest odbieranie emerytur funkcjonariuszom i żołnierzom;
4. Negowanie historycznych zasług wielu organizacji i żołnierzy walczących z faszyzmem w Polsce i w Europie.

Debatujemy na temat Polski, jako państwa prawa. Robimy to wśród przyjaciół, w rodzinie. W naszej europejskiej rodzinie, a nie wśród wrogów. O nas, z nami. A bywało w przeszłości o nas, bez nas.

Istotą debaty jest przestrzeganie prawa w Polsce. W ważnym państwie, ze swoją tożsamością, kulturą i historycznymi zasługami. Polacy zawsze chcieli być w Europie i nadal chcą być tu w Europie.

Unia daje nam Polakom, poczucie bezpieczeństwa politycznego, społecznego i gospodarczego. Europejskie wartości i prawo są naszymi wartościami i my także chcemy ich strzec.

Unia Europejska reprezentuje akceptowalne przez nas wartości i zasady. Nie możemy jednak zgodzić się z deklaracjami dotyczącymi sankcji, które dotkliwie odczuwane byłyby przez Polaków.

nim, 15 listopada 2017 r.